

Dedis, Diabeł (ft. Intruz, Śliwa)

Poznałem wiele ludzi, wiele miast
Poznałem wiele krzyków, wiele braw
Doznałem strachu i tak wielu zrad
Poznałem szczęście i miłości smak
Choć nadal niewiele mam lat

[Dedis:]

Lata lecą jak wypłata
I to żaden kurwa news
Jakbym miał więcej zielonych
Dałbym mamie kilka stów
Swoje zdrowie oddał babci
Jebać kurwa udar mózgu
To los który cię spotkał powinien jeździć na wózku
Dalej pisze ten kawałek, żebyś poczuł jak ja czuje
Kocham swoje życie, nawet jak mnie nokautuje
Bombarduje i pluje, i skacze po głowie jak wsza
Diabie póki nie odpuścisz tak będzie wyglądać gra
Dobra mina do złej gry
Pamiętam stare czasy, Patryk wzywał na mnie psy
Bo broniłem kobiety, która dla mnie grzechu warta
Bo gdyby nie matula nigdy nie chwyciłbym majka
A ja zawsze daję radę nawet czasami mam farta
Diabeł chce mnie w teamie a mnie chroni złota karta
Czarne mam buciwa - dla mnie nie istotna marka
To ja jestem prawdziwy nie co nosi twoja banda

ref:

Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukladać życie
Nigdy nie odpuszczę póki czuję serca bicie /x2

[Intruz:]

W piekle drogi obfitości moje ziomy wydeptały
Nie zrastały się kości, tam gdzie anioły spadały
Tu się tęskni, kręci ten jebany młyn diabelski
Tu gdzie ktoś umarł, a żył
Azyl płonie i resztki
Mój styl – diabła syn, piekło to jest ziemia
Ja tym kurwom zafunduje szybko erę oświecenia
A tego diabła z ramienia zawsze chciałem oswoić
Kiedy czarna idea, to na czarno trzeba robić
Chce z podziemia wyjść jak Dawid, zanim znów serducho pęknie
Diabły z uśmiechami jakby wpierdalały węgiel
Na kostce brukowej klęknię – jak trzeba – i będę płakał
5 minut mi nie wystarczy, żebym życie poukladał
Brat diabła wydzierał, może dlatego go nie ma
Urodzony w Wigilię, dzisiaj diabłowi polewa
Czuje że do nich dołączę
Nie będę udawał
Diabeł podarował mojej mamie 3 zawał

ref:

Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukladać życie
Nigdy nie odpuszczę póki czuję serca bicie /x2

[Śliwa:]

Zyje z nerwicą lekową
Chcesz?
Opowiem to i owo
W skrócie to jak by ci przez okrągłą dobę wyświetlano horror

Świat kompletnie traci kolor
Teraz największym sukcesem będzie pozostanie sobą
Ponoć złego diabli nie biorą, a więc mam czasu sporo
Całe życie z wariatami, tu nie zarobi psycholog
Tęskniłeś za starym śliwą, mam dobra wiadomość
Podpisałem kontrakt ze Stepem, przeżywam drugą młodość
Nie oszczędzam wam szczegółów - z tego słyne
Wiem kim jestem, i nie wstydzę kim byłem
Sukinsynem, który spędzał sen z powiek własnej rodzinie, typie
Anioł stróż ucinął drzemkę, czuwał nade mną lucyfer
Jeśli znów się zgubie, błagam obudź mnie brat
Jeden niewłaściwy ruch i patrzę z za krat
Mamo nie przyniosę łez, jeszcze poukładam życie
Wrócił w wielkim stylu, znów – mówią o mnie na strecie

ref:

Za dużo presji na głowie tutaj każdy z nas ma
Czas zapierdala nas wysysa do dna
Daj mi tą minutę, chce se poukładać życie
Nigdy nie odpuszczę póki czuję serca bicie /x2